



Rajmund, co z Ciebie wyrośnie?

Elżbieta Chmura

Jadąc z Łowicza do Warszawy, w połowie drogi jest Niepokalanów. Nie sposób nie zacząć tu Różańca. Tu modlił się, pracował Święty - Szaleniec Niepokalanej.

OJCIEC MAKSYMILIAN KOLBE

Urodził się w Zduńskiej Woli 8 stycznia 1894 r. Miał jeszcze dwóch braci: starszego Franciszka i młodszego Józefa. Rodzice pobożni - Juliusz i Marianna z Dąbrowskich - wychowywali chłopców mocną ręką, aby byli dobrymi ludźmi i pożytecznymi Polsce.

Rodzinka Kolbych w 1897 r. przeprowadziła się do Pabianic. Rajmund na odpuście w parafialnym kościele kupił figurkę Niepokalanej za pięć kopiejek. To ładne, ale kiedyś Rajmund zdenerwował matkę: „Rajmund, co z ciebie wyrośnie?”. To zdanie matki poruszyło wrażliwego chłopca. Poszedł do spowiedzi. *Modliłem się w kościele. Prosiłem Matkę Bożą, żeby mi powiedziała, co ze mnie wyrośnie. Widziałem wtedy Matkę Bożą. Trzymała dwie korony, czerwoną i białą. Którą chcesz? Wyciągnąłem ręce po obie... Matka Boża mile na mnie spojrzała i znikła*". W 1907 r., po misjach pro-

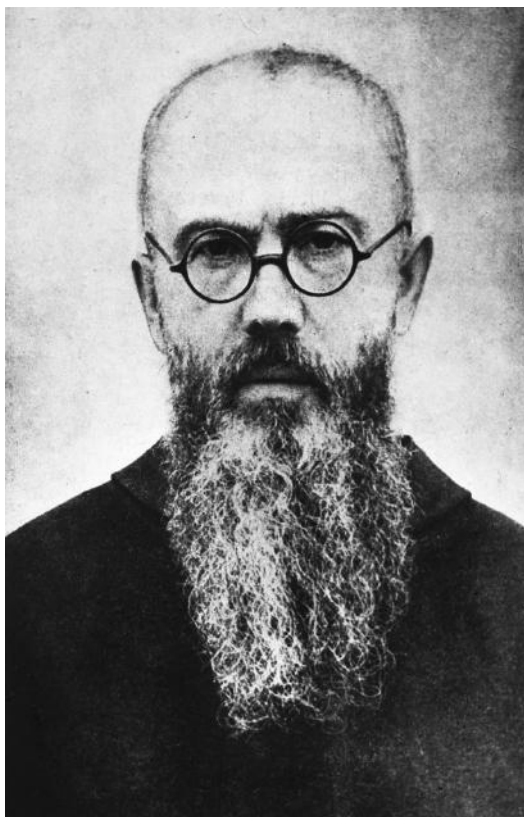
wadzonych u św. Marcina w Pabianicach, Rajmund i Franciszek wstąpili do małego seminarium we Lwowie. W katedrze, ten czternastoletni chłopak powiedział Matce Bożej, że będzie żołnierzem i będzie walczył dla Niej. Był bardzo dobry z matematyki i fizyki. Ciągnęło go do wojska. A jednak Rajmund i obaj bracia wstąpili do franciszkanów. Za nimi poszli do zakonu rodzice. Po nowicjacie, brata Maksymiliana wysłali przełożeni na studia do Rzymu. Tu, na Gregorianum, zdobył Maksymilian doktoraty - z filozofii i teologii (to as!). Święcenia kapłańskie otrzymał w kościele św. Andrzeja w Rzymie z rąk kard. Bazylego Pompilii.

Nie skonstruował w Rzymie eteroplanu (pojazdu kosmicznego), ale widząc szalejącą masonerię, pochody i okrzyki: "Diabeł będzie rządził w Watykanie", w 75. rocznicę objawień w Lourdes postanowił założyć Rycerstwo Niepokalanej (MI). "Ona zetrze głowę twoją!" Noś medalik! Zaczyna się wojaczka Ojca, najpierw z samym sobą. „Pierwszą sprawą jest moje własne uświęcenie... Muszę z mego życia wyłączyć grzech śmiertelny i nawet powszedni.

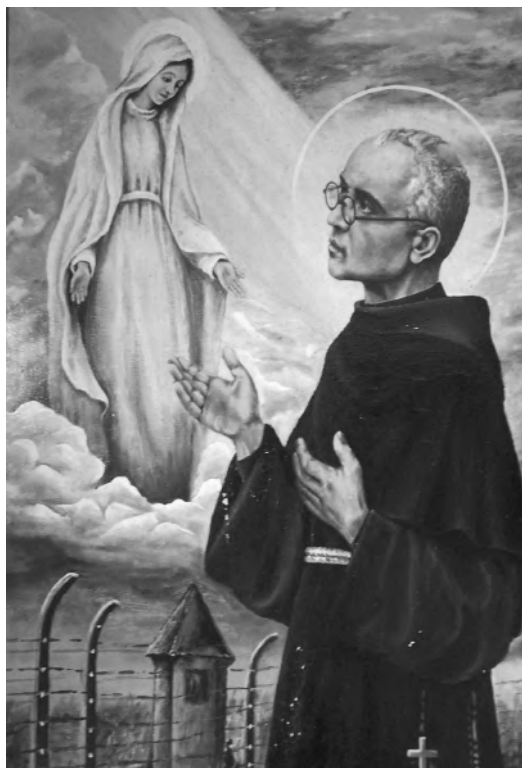


Żadnego zła bez jego naprawienia". Zegarek nakreśla się według wzorcowego. Wolę Bożą najlepiej spełniać według idealnego wzorca - Niepokalanej... **"Tata mnie uczył: ucz się i pracuj spokojnie, troski zostaw Niepokalanej"**. Postanawia więc: **"Będę panem siebie, a z miłości niewolnikiem Niepokalanej"**. Męczą go skrupuły, przychodzi zniechęcenie: "Z czym ty się porywasz? Zdaje mi się, że już ani wiary, ani nadziei nie mam, ani miłości nie czuję... Wtedy Niepokalana pociągała mnie tym mocniej. Myślałem - ty głupi, czemu się tak trapisz, to przecież Jej sprawa!" W 1919 r. wrócił do Polski, do Krakowa. Zaczyna bez grosza drukować "Rycerza Niepokalanej" (5 tys. egz.).

Nie podobało się to przełożonym. Przeniesiono go do Grodna. Znów drukował "Rycerza". Dzielnie Ojca wspomagał br. Albert Olszakowski i o. Melchior (nakład już 70 tys. egz.). Milicja Niepokalanej liczyła już 126 tys. "rycerzy i rycerek". W Grodnie zrobiło się ciasno. Rozglądał się Ojciec za nowym terenem. Wyżebrał u księcia Jana Druckiego-Lubeckiego kawałek ziemi w Teresinie. Ojciec postawił tam figurkę Niepokalanej i zaczął budować klasztor. W święto Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny 21 listopada 1927 r., przenieśli bracia drukarnię z Grodna do Niepokalanowa.



Przy Ojcu stanęło 18 braci i 1 kapłan - o. Alfons Kolbe. W 1929 r. było już w Niepokalanowie małe seminarium i w nim ponad 100 chłopców. W 1939 r. Niepokalanów był największym klasztorom na świecie. Było w nim 762 zakonników. Pisma osiągnęły nakład: "Rycerz Niepokalanej" - 750 tys. egzemplarzy, "Rycerzyk" i "Mały Rycerz" - 221 tys., "Mały Dziennik" - 225 tys. egzemplarzy. Działała już stacja radiowa Niepokalanów. "Tu cuda czyni Niepokalana!" Kardynał Hlond, patrząc na to wszystko, powiedział: „Tak, Niepokalana podbija polską duszę". A wrogowie mówili:



"Ciemnogród!" (Nic dziś nowego!). "Ojcze, brat jest ciężko chory, a w kasie ani grosza i długi! Bracie, sprzedaj ten kielich i ratuj brata. Gdy brat wychodził z furty, zatrzymał go ktoś nieznajomy i prosił, aby Ojcu Maksymilianowi doręczyć kopertę. Starczyło na lekarstwa" (Mój Boże!). Nie wytrzymał Ojciec w Niepokalanowie. Zostawił tu o. Alfonsa. Sam pojechał przez Francję do Japonii. "Czy Ojciec ma pieniądze na taką wyprawę misyjną?" - zapytał ks. Machay. "Pieniądze? Niepokalana pomoże, to Jej sprawa". Biskup Port Saidu zgodził się na wydawanie

"Rycerza". Drukowali bracia w szopie przy katedrze. Japończycy mówili: „Tylko Polacy zdolni są pracować w takich warunkach". Ojciec postanowił budować Japoński Niepokalanów w Nagasaki. "Ojcze, dlaczego nie buduje Ojciec w centrum? Zobaczysz, że Niepokalana tu będzie królować. Ona to miejsce wybrała". W 1945 r. na centrum Nagasaki spadła bomba atomowa. W 1932 r. Ojciec wyjechał do Irlandii, "by się rozejrzeć". Założył Amalam (Ogród Niepokalanej) w pobliżu Ennakulam. 13 września 1939 r. do Niepokalanowa wkroczyli Niemcy. Aresztowano Ojca Maksymiliana i pozostałych w klasztorze braci. Innych odesłał Ojciec do domu. "Jedziemy, bracia na misję i to tanim kosztem, by przez Niepokalaną pozyskać ich Bogu". Amtitz, Ostrzeszów i 8 grudnia, w święto Niepokalanej - zwolnienie. Klasztor ograbiony. 17 lutego gestapo ponownie aresztowało Ojca Maksymiliana. Czterdziestu zakonników postawili pod ścianą na rozstrzelanie. "Niepokalana będzie się wami opiekować". Nie rozstrzelali. Pawiak, cela 101. Tu Ojciec przeżył pierwsze katongi za krzyż, za "wierzę!". Oświęcim.

15 czerwca Ojciec pisze do matki: "Moja kochana Mamo, pod koniec miesiąca maja przyjechałem z transportem



do Oświęcimia. U mnie jest wszystko dobrze. Kochana Mamo, bądź spokojna o mnie i o moje zdrowie, gdyż dobry Bóg jest na każdym miejscu i z wielką miłością pamięta o wszystkich i o wszystkim. Byłoby dobrze przed moim następnym listem nie pisać do mnie, ponieważ nie wiem, jak długo tu pozostanę. Z serdecznym pozdrowieniem i pocałunkami.. „Pod koniec lipca na apelu, gdy komendant Frizsch zwołał więźniów z bloku 14 i wybierał skazanych do obozu śmierci, wskazał też na Franciszka Gajowniczką."Muszę osierocić żonę i dzieci" - płakał. Wystąpił z szeregu nr 16670. Zdjął czapkę i poprosił, aby mógł zastąpić skazańca. Kim ty jesteś? „Jestem kapłanem katolickim". Komendant zdumiony, zaskoczony zezwolił. „Takiego klechy jak ten nie mieliśmy tu jeszcze”.

W wigilię Wniebowzięcia w bunkrze śmierci dobili Ojca Maksymiliana zastrzykiem fenolu. „Wyglądał jakby zasnął. Jego twarz jakby dziwnie promieniowała". W święto Wniebowzięcia, 15 sierpnia 1941 r., ciało Świętego spalono w krematorium Oświęcim-

nia. Nie ma większej miłości! Paweł VI beatyfikował Ojca Maksymiliana w Rzymie, na zakończenie Synodu Biskupów o kapłaństwie - 17 października 1971 r., a Jan Paweł II kanonizował Męczennika 10 października 1982 r. w Niepokalanowie. Ojciec, mówiłeś kiedyś do brata: „Bracie, będzie straszna wojna. Ja tej wojny nie przeżyję. Brat przeżyje. Przyjdzie czas, że Niepokalana stanie na baszcie Spasskiej na Kremlu". Ojciec, to się spełniło 8 grudnia 1996 r. Figura Słonecznej Pani z Fatimy stanęła na placu Czerwonym. Biskup płakał. Lud kłęzczał. Czy to Twój ostatni cud? Ojciec Maksymilianie! O jaki Ty jesteś Wielki z białą i czerwoną koroną. Jak się zachać w Niepokalanej tak, aż do szaleństwa? Ty to jesteś wielki KTOŚ!

